

KS. BERNARD JURCZYK

EKOLOGICZNE WYZWANIE DLA REFLEKSJI MORALNEJ

Jednym z zasadniczych zadań postawionych Kościołowi przez Sobór Watykański II jest badanie znaków czasu i wyjaśnianie ich w świetle Ewangelii. Jak czytamy w soborowej Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym: "sprawą całego Ludu Bożego, zwłaszcza duszpasterzy i teologów jest wsłuchiwać się z pomocą Ducha Świętego w różne głosy współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego, aby Prawda objawiona mogła być ciągle coraz głębiej odczuwana i stosownie przedstawiana"¹. W perspektywie tej misji Kościoła, zwłaszcza jego teologów, znajduje się dzisiaj zagadnienie naturalnego środowiska człowieka, określane przez Jana Pawła II mianem tzw. kwestii ekologicznej². Już to sformułowanie wskazuje na wieloaspektowość podejmowanego zagadnienia i jego doniosłość doktrynalno-egzystencjalną.

W niniejszym artykule, ze względu na wybrany aspekt zagadnienia, będziemy się odwoływać do najbardziej ogólnych zakresów znaczeniowych pojęć "ekologia" i "naturalne środowisko". Świat jest naszym "domem" (greckie *oikos*). Dlatego też ekologia w najbardziej ogólnym znaczeniu jest nauką o "domu", jakim jest świat; ponieważ nauka jest rozwijana przez człowieka dla człowieka, musi ona traktować przede wszystkim o właściwym przebywaniu człowieka w tym "domu"³. Przez naturalne środowisko będziemy rozumieli "ogół ludzkich warunków bytowych, a nie tylko «pierwotną naturę»; będziemy mieli na uwadze całą ukształtowaną przez człowieka przestrzeń życiową"⁴.

Osoba ludzka dzięki działalności cywilizacyjnej pod wieloma względami wspaniale przeobraziła "dom" naturalnego środowiska swojego życia; "dom" dany, ale i zadany jej przez Stwórcę (por. Rdz 1, 28; 9, 2-3; Mdr 9, 2-3).

¹ KDK 44.

² Zob. Jan Paweł II. *Christifideles laici. Posynodalna adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*. Poznań-Warszawa 1989 n. 43.

³ Zob. A. Auer. *Umweltethik. Ein theologischer Beitrag zur ökologischen Diskussion*. Düsseldorf 1985 s. 7.

⁴ Zob. tamże s. 16.

Niestety, swoją cywilizacyjną aktywnością wywołała ona również wiele negatywnych zjawisk. Wzbogacając środowisko naturalne o nowe dobra, pozabawiła je przy tym koniecznej harmonii i składników niezbędnych dla życia: czystej wody, gleby i powietrza. A przecież składniki te w sposób zasadniczy i w niczym nie do zastąpienia warunkują bezpieczeństwo i jakość ludzkiego istnienia na ziemi. W tym kontekście mówi się dzisiaj o "cierpieniu" ziemi⁵, które zawsze prowadzi do cierpienia człowieka. Tak oto kwestia ekologiczna staje się wielkim wyzwaniem dla moralistów i ludzkiej moralności⁶.

Tymczasem w obszarze relacji człowiek – naturalne środowisko istniała w moralności chrześcijańskiej swoista luka. Jak zauważa T. Ślipko:

lawnowy przebieg procesów degradacyjnych pod pewnym względem zaskoczył ludzkość i dlatego zabrakło czasu, aby przynajmniej w tych społeczeństwach, w których zjawisko degradacji [naturalnego środowiska – przyp. B. J.] występuje z większą siłą, mogły się wykształcić i upowszechnić odpowiednie moralne idee i zasady postępowania. Nie podjęła na czas tego problemu także filozoficzno-etyczna refleksja. W związku z tym zaistniał stan pewnego zapóźnienia świadomości moralnej i etyki w porównaniu z inicjatywami ochrony środowiska naturalnego podejmowanymi na terenie prawodawstwa czy społecznymi akcjami ekologicznymi inspirowanymi względami medycznymi bądź przyrodniczymi. Po prostu myślenie w kategoriach utylityrnych wyprzedziło głos sumienia i moralnego poczucia odpowiedzialności⁷.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie szczególnej roli refleksji moralnej w zakresie ocalających dla ochrony naturalnego środowiska poszukiwań człowieka oraz prezentacja niektórych rodzajów moralnych normowań w tym względzie.

1. CZŁOWIEK I NATURALNE ŚRODOWISKO: JEDNOŚĆ I WSPÓLEŻALEŻNOŚĆ

Mówiąc o naturalnym środowisku, widzimy w nim zawsze człowieka. On jest ukoronowaniem Bożego dzieła stworzenia świata. Pierwsze "przykazanie", jakie otrzymał człowiek od Boga w raju, ma charakter "ekologiczny" i dotyczy jego obecności w naturalnym środowisku. Do stworzonych przez Siebie mężczyzny i niewiasty Bóg powiedział: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi". I rzekł Bóg: "Oto wam daję wszelką roślinę, przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem" (Rdz 1, 28b-29).

⁵ Por. Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem. Oredzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju*. Poznań-Warszawa 1990 n. 5.

⁶ Por. E. Podróż, *Ekologia – alarm dla etyków. Z problematyki etyki chrześcijańskiej*. "Życie Katolickie" 8: 1989 nr 12 s. 43.

⁷ *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*. Warszawa 1988 s. 25-26.

Człowieka i środowisko naturalne trzeba więc zawsze traktować łącznie. Jest to prawda wynikająca nie tylko z biblijno-teologicznego oglądu rzeczywistości, ale także z rozpoznania dokonanego przez przedstawicieli nauk przyrodniczych i humanistycznych. Ich opinie wyraża w sposób reprezentatywny wybitny francuski uczyony Jean Dorst: "Człowiek jest zawsze dzieckiem środowiska w którym żyje, bez względu na naturę tego środowiska. Biosfera i ludzkość tworzą więc dwa elementy tego samego skomplikowanego równania, którego rozwiązania bywały wspaniałymi sukcesami lub złożonymi klęskami"⁸.

Prawda o ściślej jedności człowieka i jego naturalnego środowiska znajduje swoje uznanie w nauczaniu Kościoła, stając się w nim prawdą centralną. Przykładem tego są słowa Pawła VI skierowane do uczestników sztokholmskiej konferencji ekologicznej: "Dziś bowiem pojawia się świadomość, że człowiek i jego środowisko są bardziej niż kiedykolwiek nierozłączne. Środowisko stanowi podstawowe uwarunkowanie życia i rozwoju człowieka. Ten zaś z kolei udoskonala i uszlachetnia środowisko poprzez swoją obecność, pracę i kontemplację [...]. Tak więc człowiek i przyroda są z sobą złączeni i dzielić muszą wspólny los doczesny"⁹.

W tak opisanej zależności człowieka i jego naturalnego środowiska można wyróżnić trzy płaszczyzny: kontemplację, symbiozę i pracę¹⁰.

1. Kontemplacja

Kontemplacja stanowi wyraz aktywności duchowych uzdolnień człowieka, a więc poznawczych, wolitywnych i estetycznych, dzięki którym człowiek również poprzez przyrodę realizuje swoje dążenia do prawdy, dobra i piękna - w ich najróżnorodniejszych postaciach. Wielu przykładów w tym względzie dostarcza literatura piękna, malarstwo i inne formy wyrazu ludzkiego ducha, w których przejawia się zachwyt dla piękna przyrody, umiłowanie jej jako wielkiego dobra, a także dążenie do poznania prawdy o zewnętrznym świecie i wykrycia jego tajemnic¹¹. W duchu kontemplacji piękna stworzonego świata przeżywał swoją obecność na ziemi św. Franciszek z Asyżu: "on głęboko odczuł w szczególny sposób wszystkie dzieła Stwórcy i natchniony Bożym duchem wyśpiewał ową najpiękniejszą «Pieśń Stworzeń» przez które, szczególnie przez brata słońce, brata księżyc i siostry

⁸ *Siła życia*. Warszawa 1987 s. 44.

⁹ *List do Sekretarza Generalnego Konferencji Narodów Zjednoczonych o ochronie środowiska człowieka*. ChS 1973 nr 2 s. 68.

¹⁰ Por. Podreż, Jw. s. 50; Ślipko, Jw. s. 41.

¹¹ Zob. Ślipko, Jw. s. 42.

gwiazdy niebieskie oddał należne uwielbienie, chwałę, cześć i wszelkie błogosławieństwo najwyższemu, wszechmogącemu i dobremu panu¹².

2. Symbioza

Sfera symbiozy człowieka z przyrodą dotyczy tych układów czynników środowiskowych, od których zależy stan biologicznego i psychicznego zdrowia człowieka. Jak już zostało powiedziane, człowiek nie może żyć inaczej, jak tylko w symbiozie ze środowiskiem, z którego czerpie składniki niezbędne do swego istnienia. Wymienić tutaj należy przede wszystkim glebę, wodę i powietrze. Razem tworzą one biosferę, cienką powłokę żywej materii, okrywającej martwe części naszej planety. W biosferze, w poszczególnych jej systemach, dokonują się wielkie procesy metaboliczne, które przybierają postać gigantycznych cykli węgla, tlenu i azotu. Znaczenie właściwego przebiegu tych cykli dla wszelkiego życia na ziemi jest nieocenione¹³.

Konieczność żywienia, odziewania i dostarczania mieszkań coraz to liczniejszej i bardziej zagęszczonej ludności świata zmusza człowieka w ciągu ostatnich tysiącleci do głębokiego, a niejednokrotnie całkowitego przekształcenia środowiska biologicznego, w którym został powołany do życia. Wywołuje to zachwiania jakże delikatnej równowagi poszczególnych ekosystemów w obszarze biosfery. W wyniku tego człowiek otrzymuje coraz mniej biopierwiastków niezbędnych dla zdrowia i na dodatek w coraz bardziej wypaczonych proporcjach¹⁴.

3. Praca

Naturalne środowisko stanowi także podstawowe miejsce realizowania się ludzkiego powołania do pracy. Jan Paweł II wyprowadzając ludzką pracę z tajemnicy stworzenia, stwierdza:

Oczywiście, że przez "ziemię", o której mówi tekst biblijny (Rdz 1,28 - przyp. B. J.), należy rozumieć przede wszystkim ten fragment widzialnego wszechświata, którego człowiek jest mieszkańcem, pośrednio jednak można rozumieć cały świat widzialny, o ile może on znaleźć się w zasięgu wpływu człowieka i jego poszukiwać w celu zaspokojenia własnych potrzeb. Prócz tego słowa o «czynieniu sobie ziemi poddaną» posiadają ogromną nośność. Wskazują na wszystkie zasoby, które ziemia (a pośrednio świat widzialny) kryje w sobie, a które przy pomocy świadomego działania człowieka mogą być odkryte i celowo wykorzystane przez niego¹⁵.

¹² Jan Paweł II. *Inter sanctos. List apostołski ogłaszający św. Franciszka z Asyżu patronem ekologów*. AAS 71 : 1979 s. 1509 n.

¹³ Zob. Dorst, jw. s. 27-29.

¹⁴ Zob. J. Aleksandrowicz. *Sumienie ekologiczne*. Warszawa 1979 s. 88.

¹⁵ *Laborem exercens. Encyklika o pracy ludzkiej*. Poznań-Warszawa 1981 n. 4.

Środowisko naturalne stanowi więc konieczną bazę zarówno dla pracy rolniczej, jak i dla pracy przemysłowej¹⁶. Każda bowiem praca – według papieża – zakłada zasoby i bogactwa widzialnego świata, które człowiek ma do dyspozycji, chociaż ich nie tworzy. Zastaje je w stanie przygotowania do poznawczego odkrycia i właściwego wykorzystania w procesie produkcji¹⁷.

Omawiając zagadnienie jedności człowieka i jego środowiska naturalnego, trzeba również zauważyć, że mamy tutaj do czynienia nie tylko z wymianą dóbr i usług w kierunku od środowiska do człowieka, ale również od człowieka do środowiska. Jak bowiem czytamy w raporcie Stolicy Apostolskiej dla sztokholmskiej konferencji ekologicznej: "Środowisko wiele daje człowiekowi, ten jednak ze swej strony odpłacał mu nie tylko dziełem zniszczenia, lecz – początkowo przede wszystkim – ujawniał tkwiące w nim potencjalne możliwości, organizował je, systematyzował i «humanizował». Doskonale wyraża ten aspekt coraz częściej używane wyrażenie «jakość środowiska»"¹⁸.

Z przedstawionego opisu wynika konieczność harmonijnego kontaktu człowieka z jego naturalnym środowiskiem. Każda jednostronność grozi zakłóceniem ich naturalnej równowagi i może przynieść w konsekwencji zagrożenie ludzkiego życia. Z tej racji, że osoba ludzka została obdarzona pierwiastkiem duchowym, jest ona powołana do odpowiedzialności za zachowanie ekologicznej równowagi. Powstaje więc pytanie o paradygmat ludzkich relacji do naturalnego środowiska. Odkładając odpowiedź do dalszej części niniejszego artykułu, trzeba już tutaj podkreślić, że powinien on mieć przede wszystkim charakter moralny. W odniesieniu bowiem do widzialnej natury jesteśmy związani nie tylko prawami biologicznymi, lecz również moralnymi, których nie można bezkarnie przekraczać¹⁹.

II. ZAGROŻONE PRAWO DO ŻYCIA

Wobec tak opisanego modelu relacji człowiek – środowisko naturalne sytuacja faktyczna jawi się pod wieloma względami jako jego zaprzeczenie. Dominacja ekonomiczno-technicznych nurtów rozwojowych współczesnej cywilizacji zachwiała bowiem w sposób zasadniczy harmonią relacji człowiek–środowisko naturalne. W miejsce kontemplacji pojawiła się obojętność i arogancja wobec przyrody; widzenie jej jedynie w kategoriach utylitarnych. Naturalną symbiozę próbowano zastąpić przekonaniem o nieograniczonych

¹⁶ Por. tamże n. 5.

¹⁷ Zob. tamże n. 12.

¹⁸ *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec ochrony środowiska naturalnego człowieka*. ChS 1973 nr 2 s. 76.

¹⁹ Zob. J a n P a w e ł II. *Christifideles laici* n. 43.

wręcz możliwościach adaptacyjnych gatunku *homo sapiens*; zaś "naturalny warsztat pracy" poddano chaotycznej i wprost rabunkowej na wielu miejscach eksploatacji bogactw naturalnych. Twórcze działania człowieka w zakresie przemysłu, komunikacji, nowoczesnego rolnictwa, a także zbrojenia okazały się w znacznej mierze degradotwórcze dla naturalnego środowiska. Doprowadziły do sytuacji wielkiego kryzysu ekologicznego. Oficjalnie dał temu wyraz po raz pierwszy Sekretarz Generalny ONZ U Thant w swoim raporcie z dn. 26 V 1969 r. Czytamy w nim m.in.: "po raz pierwszy w historii ludzkości pojawił się kryzys o zasięgu ogólnosiwiatowym, obejmujący zarówno kraje rozwinięte jak i rozwijające się - kryzys dotyczący stosunku człowieka do środowiska. [...] Nie ulega wątpliwości, że jeśli proces ten będzie kontynuowany, przyszłe życie na ziemi może zostać zagrożone"²⁰.

Nie sposób w tym miejscu opisywać poszczególnych przejawów degradacji środowiska naturalnego. Chodzi jedynie o to, aby zwrócić uwagę na zagrożone prawo do życia w bezpiecznych warunkach środowiskowych. Niebezpieczeństwo jest tak wielkie, że postuluje się umieszczenie tego prawa w znowelizowanej Karcie Praw Człowieka²¹. Właśnie ze względu na zagrożenie tej fundamentalnej wartości powstają podstawowe wyzwania ze strony kwestii ekologicznej pod adresem refleksji moralnej.

Zagrożenie życia ludzkiego ze strony skażonego środowiska naturalnego ujawnia się szczególnie drastycznie w Polsce. Według informacji pochodzących z raportu waszyngtońskiego Worldwatch Institute z powodu skażenia chemicznego 1/4 polskich gleb nie nadaje się do dalszej produkcji artykułów żywnościowych. Tylko 1% wód można bezpiecznie spożywać. Raport szacuje, że 13 z 40 milionów mieszkańców naszego kraju jest poszkodowanych na zdrowiu przez wpływy środowiskowe. Do chorób związanych z sytuacją ekologiczną w Polsce autorzy tego opracowania zaliczają: choroby skóry, dróg oddechowych, centralnego systemu nerwowego i nowotwory²². Z tego samego raportu dowiadujemy się również, że na Górnym Śląsku polscy uczeni podnieśli alarm z powodu odkrycia wysokiego stopnia koncentracji ciężkich metali w warzywach. Pobrane z ogrodów warzywnych próbki gleby wykazały obecność kadmu, rtęci, ołowiu i cynku w ilościach przekraczających od 30 do 70% ustalone przez Światową Organizację Zdrowia WHO najwyższe dopuszczalne normy tychże metali²³.

Taka sytuacja ekologiczna odbija się - jak już wspomniano - na zdrowiu ludzkim. Źródła, na które powołuje się biskup katowicki Damian Zimoń w

²⁰ *Człowiek i jego środowisko. Raport Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta n. 1. "Biuletyn Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO" 1969 nr specjalny s. 4-75.*

²¹ *Por. Jan Paweł II. *Pokój z Bogiem Stwórcą - pokój z całym stworzeniem* n. 8.*

²² *Zob. *Zur Lage der Welt - 88/89. Daten für das Überleben unseres Planeten. Worldwatch Institute Report.* Hrsg. Lester R. Brown. Frankfurt a. Main 1988 s. 19-20.*

²³ *Zob. tamże s. 211.*

swoim liście pasterskim, informują, że o 13% wyższy jest na Śląsku wskaźnik umieralności niemowląt, a 9 tys. dzieci ma uszkodzony centralny układ nerwowy. Umieralność również jest tutaj o wiele wyższa od analogicznego wskaźnika dla kraju. Na Górnym Śląsku występuje o 15% więcej od przeciętnej krajowej zachorowań na choroby układu krążenia, o 30% – na choroby nowotworowe i blisko 50% – na choroby dróg oddechowych²⁴.

Podobnie ujemne skutki obserwuje się w sferze zdrowia psychicznego, które przecież pozostaje w ścisłym związku z biologicznymi warunkami bytowania człowieka. Wstępnym przejawem tych skutków jest tzw. obciążenie psychiczne, które w miarę narastania szkodliwych oddziaływań zdegradowanego środowiska może przejść w stany nerwic i neurastenii, stresów, napięć lękowych i innych form psychopatologii. Wymienione schorzenia stanowią jakby zewnętrzną i bezpośrednio zauważalną warstwę ujemnych skutków ekologicznych procesów degradacyjnych, odbijających się na zdrowiu człowieka²⁵.

W sposób mniej widoczny, ale na dalszą metę bardziej jeszcze niebezpieczne są zmiany zachodzące w genetycznej strukturze ludzkiego organizmu. Długie przebywanie na terenach ekologicznie skażonych, w których woda, gleba i powietrze przesycone są substancjami szkodliwymi, narusza i degeneruje ludzki materiał genetyczny; powoduje w konsekwencji ułomności i degenerację poczętego tam życia ludzkiego. Znalazło to swój wyraz w dyskusji Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa nad "Narodowym programem ochrony środowiska przyrodniczego do 2010 roku". Stwierdzono tam m. in.: "Nasza cywilizacja energetyczna stworzyła i stale powiększa obszary całkowitej degeneracji ekologicznej i teraz następuje drugi akt dramatu – sami ludzie skazują się na życie na tych obszarach, niszczą własne banki genetyczne, rodzi się tam i rodzić będzie, jeżeli się tego procesu zatrucia nie zahamuje, zdegenerowane potomstwo. I nie potrzeba wcale wojny nuklearnej, aby życie na ziemi zaczęło się degenerować i zamierać. Takie zjawisko, najwyższego genetycznego zagrożenia, następuje też niestety i w naszym kraju"²⁶. Nie ulega więc wątpliwości, że w centrum kwestii ekologicznej znajduje się dzisiaj zagrożenie prawa człowieka do życia w zdrowym środowisku²⁷. Na straży tego prawa Bóg postawił swoje przykazanie: "Nie będziesz zabijał" (Wj 20, 13; Pwt 5, 17).

²⁴ D. Z i m o f. *List pasterski Biskupa Katowickiego z okazji wspomnienia św. Franciszka z Asyżu na niedzielę 28.09.1986 r.* "Wiadomości Diecezjalne" Katowice 54: 1986 nr 9 s. 16.

²⁵ Zob. Ś l i p k o, jw. s. 2A.

²⁶ S. W ę g r z y n. *Głos w dyskusji na posiedzeniu Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa, poświęconemu "Narodowemu programowi ochrony środowiska przyrodniczego do 2010 roku". "Rada Narodowa" 1988 wydanie specjalne nr 8 s. 7.*

²⁷ Por. J a n P a w e ł II. *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem* n. 7; Z i m o f, jw. s. 16; *List pasterski Episkopatu Polski z dnia 2.05.1989 roku.* W: *Biuro Prasowe Episkopatu Polski.* "Pismo Okólne" 22:1989 nr 27 s. 1.

Ochrona życia ludzkiego, jego zdrowia i bezpieczeństwa, zwłaszcza w perspektywie ekologicznej, należy do całego zespołu dyscyplin naukowych i praktycznych przedsięwzięć. Szczególnie jednak podlega moralności w jej systematycznym i praktycznym wymiarze. To ona ma teoretycznie sformułować i praktycznie ukształtować paradygmat takich ekologicznych postaw i zachowań, które respektowałyby Boże przykazanie: "Nie będziesz zabijał". Choć przykazanie to należy odnieść do całego środowiska naturalnego, to przecież w sposób podstawowy i zasadniczy dotyczy ono życia ludzkiego.

III. ROLA REFLEKSJI MORALNEJ W ROZWIĄZANIU KRYZYSU EKOLOGICZNEGO

W przedstawionej sytuacji ekologicznej współczesnego świata mamy do czynienia z trzema zasadniczymi negatywnymi zjawiskami, mianowicie z degradacją środowiska naturalnego, które stanowi wartość samą w sobie, z naruszeniem równowagi pomiędzy człowiekiem a jego środowiskiem oraz z zagrożeniem życia samego człowieka, który "jest pierwszym i największym bogactwem Ziemi"²⁸.

Kryzys ekologiczny stał się więc wielkim wyzwaniem dla ocalających człowieka i jego środowisko poszukiwań. Są one podejmowane w różnych kierunkach. Wymieńmy dla przykładu niektóre z nich: naukowy, technologiczny (tzw. "czyste" technologie), legislacyjny czy polityczny (ekopolityka). Skoro jednak w centrum kwestii ekologicznej znajduje się człowiek nie tylko jako najwyższa wartość, ale także jako podmiot każdego czynu ekologicznego (nawet tego uzbrojonego w najbardziej skomplikowany zespół narzędzi i maszyn), to szczególnie doniosłą rolę w tych ocalających poszukiwaniach mają do spełnienia dyscypliny moralne: etyka i teologia moralna. One odkrywają bowiem i precyzują podstawy i zasady ludzkiego działania, czy to za pomocą wrodzonych człowiekowi zdolności poznawczych (etyka) czy też w świetle Objawienia (teologia moralna). Im właśnie w sposób szczególnie "dana" jest i "zadana" osoba w swoim zachowaniu i działaniu. Konkretyzując - dyscypliny te mają wypracować zasady ogólne i szczegółowe ludzkich zachowań wobec naturalnego środowiska, tak, aby każdy czyn ekologiczny był zachowaniem nieodzownej równowagi pomiędzy jego podmiotem i przedmiotem, aby był afirmacją swojego *terminus a quo* i *terminus ad quem*: człowieka i jego środowiska naturalnego. Tak myśli o rozwiązaniu kwestii ekologicznej Jean Marie Aubert²⁹ i Guy Bourgeault, który w artykule pod wymownym tytułem *L'environnement: enjeux et questionnements éthiques (Naturalne środowisko: stawki i pytania etyczne)* pisze:

²⁸ P a w e l VI, Jw. s. 70.

²⁹ *Jak żyć po chrześcijańsku w XX wieku*. Warszawa 1986 s. 29.

Neograniczony prawie zasięg możliwości technicznych czyni szczególnie koniecznym rozważanie etyczne: czy to co człowiek może zrobić, powinien zrobić? Czy wypada aby to uczynił? Czy jest korzystne aby to uczynił? Korzystne dla kogo? Kto w końcu zdecyduje odpowiedzi na te pytania i o wyborach, które będą ich konsekwencją? Technokraci? Ci, którzy trzymają w swoich rękach władzę polityczną i ekonomiczną? W sumie kto zdecyduje o tym, jaką ludzkość będziemy mieli jutro?

Prymat racji moralnych w rozwiązaniu kwestii ekologicznej potwierdzają w swoich wypowiedziach Paweł VI³¹ i Jan Paweł II³².

Powstaje wobec tego pytanie, jakie elementy strukturalne powinny determinować systematyczną refleksję moralną w zakresie współczesnej problematyki ekologicznej? Jest ich wiele. W tym miejscu zostaną omówione te, które najczęściej pojawiają się w oficjalnych wypowiedziach Kościoła.

1. Udział w tajemnicy grzechu

Przejawy kryzysu ekologicznego są nowymi obliczami zła i grzechu, w które jest uwikłane ludzkie serce. Zło "ekologiczne" powodują jednostki i społeczności ludzkie, które ulegają grzechowi pożądania, pychy, egoizmu. W hamartologii adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* jest *implicite* wyróżniony grzech "przeciwko stworzeniu"³³. Ile razy jest w niej mowa o konieczności pojednania człowieka z Bogiem, z samym sobą i z braćmi, tyle razy – przynajmniej pośrednio – dochodzi do głosu podobny wymóg w odniesieniu do świata stworzonego. Grzech ten – zdaniem Jana Pawła II – jest skutkiem odrzucenia Boga przez człowieka: "Ponieważ przez grzech człowiek odmawia podporządkowania się Bogu, zburzeniu ulega również jego wewnętrzna równowaga, w jego wnętrzu wybuchają sprzeczności i konflikty. Zraniony w ten sposób człowiek niejako nieuchronnie narusza tkankę łączącą go z innymi ludźmi i ze światem stworzonym"³⁴. Każde więc rzetelne podejście do kwestii ekologicznej nie może abstrahować od jej hamartologicznych uwarunkowań, ale jednocześnie i od koniecznej dla nich perspektywy nawrócenia i pojednania.

³⁰ W: *Écologie et environnement. Cahiers de Recherche Éthique*. Montréal 1981 nr 9 s. 68.

³¹ Zob. jw. s. 70.

³² Zob. Jan Paweł II. *Sollicitudo rei socialis. Encyklika z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia Populorum progressio*. Watykan 1988 n. 34

³³ *Adhortacja Apostolska o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła*. Watykan 1984 nn. B. 15, 26.

³⁴ Tamże n. 15.

2. Poczucie odpowiedzialności

Niepokojącym zjawiskiem jest dzisiaj zanikanie naturalnego poczucia odpowiedzialności za losy świata i najbliższego otoczenia. W znacznym stopniu dotyczy to także problematyki ekologicznej. Przekazane człowiekowi przez Stwórcę panowanie nad stworzonym światem nie oznacza władzy absolutnej ani też nieograniczonej wolności "używania" lub dowolnego dysponowania jego dobrami³⁵. Istnieje więc w kwestii ekologicznej "pilna potrzeba kształtowania postawy odpowiedzialności ekologicznej: odpowiedzialności wobec siebie samych, odpowiedzialności wobec innych i odpowiedzialności wobec środowiska. Kształtowanie takiej postawy nie może opierać się tylko na ludzkich uczuciach lub bliżej nie sprecyzowanych ambicjach. Nie może mieć celów ideologicznych ani politycznych. Jego założeniem nie może być całkowita negacja współczesnego świata lub złudne marzenie o powrocie do raju utraconego. Prawdziwe kształtowanie odpowiedzialnej postawy wymaga prawdziwego nawrócenia w sposobie myślenia i postępowania"³⁶.

3. Właściwa hierarchia wartości

W perspektywie nie respektowanej hierarchii wartości ocenia kryzys ekologiczny E. Podrez. Autorka stwierdza, że wybór wartości w skali społecznej decyduje o preferencjach gospodarczych, technologicznych i instytucjonalnych; wpływa na profil ekonomii i kierowanej przez nią dynamiki rozwoju. System społeczny, gospodarczy i polityczny nierozzerwalnie wiąże się bowiem z akceptacją określonego porządku aksjologicznego, za którym kryje się zawsze konkretna wizja człowieka i społeczeństwa. Kryzys ekologiczny jest więc również, jeśli nie przede wszystkim, kryzysem właściwej hierarchii wartości³⁷. Ta ocena znajduje pełne potwierdzenie w orędziu Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Pokoju³⁸. Papież stwierdza w nim, że "współczesne społeczeństwo nie znajdzie rozwiązania kwestii ekologicznej, jeśli poważnie nie zweryfikuje swego stylu życia. W wielu stronach świata hołduje ono zasadom hedonizmu i konsumpcji, nie troszcząc się wcale o ich zgubne konsekwencje. [...] Powściągliwość i umiar, dyscyplina wewnętrzna i duch poświęcenia winny panować w codziennym życiu, ażeby ogół nie musiał ponosić negatywnych konsekwencji niedbalstwa niewlelu"³⁹.

³⁵ Zob. Jan Paweł II, *Christifideles laici* n. 43.

³⁶ Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem* n. 13.

³⁷ Zob. Podrez, *Jw.* s. 45-46.

³⁸ Zob. *Jw.* n. 5.

³⁹ Tamże n. 13.

4. Respektowanie wartości środowiska naturalnego

Kryzys ekologiczny ujawnia przede wszystkim, że człowiek podejmował (i nadal podejmuje) działania w obszarze swojego środowiska naturalnego nie respektując jego słusznej autonomii⁴⁰. W miejsce dobra, piękna i prawdy etos ekologicznego czynu narzucały i kształtowały takie czynniki, jak: postęp, dobrobyt, racjonalna wiedza, technicyzacja, nowoczesność i laicki humanizm. Stąd też w encyklice *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II powiada, że "moralny charakter rozwoju nie może także pomijać milczeniem poszanowania bytów tworzących widzialną naturę"⁴¹. Tego poszanowania papież domaga się nie tylko ze względu na ograniczony stan zasobów naturalnych i potrzebę ich zabezpieczenia dla przyszłych pokoleń oraz ze względu na zagrożone życie i zdrowie ludzi, jak również ich moralne prawo do odpowiednich warunków życia i rozwoju, ale przede wszystkim ze względu na wartość każdego z bytów, żyjących czy nieożywionych, składników naturalnych, roślin, zwierząt oraz ich wzajemnego powiązania w uporządkowany system naturalnego środowiska człowieka.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pełna eksplikacja wartości środowiska naturalnego, jak również wyprowadzenie z niej wszystkich konsekwencji deontologicznych jest jednym z najistotniejszych elementów strukturalnych moralności ekologicznej.

5. Afirmacja godności człowieka

Kwestia ekologiczna implikuje problematykę antropologiczną, i to zarówno w jej filozoficznym, jak i teologicznym wymiarze⁴². Ostatecznie bowiem chodzi tu o człowieka jako podmiot, a pośrednio i przedmiot ekologicznych przeobrażeń. Dlatego też zasada afirmacji osoby ludzkiej w całej prawdzie jej istnienia stanowi kluczowy element strukturalny moralnej refleksji nad zagadnieniem środowiska naturalnego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rozwój współczesnej cywilizacji został oparty na błędnej, jednostronnej interpretacji pozycji człowieka w świecie⁴³. Pozycji wyznaczonej jego dominującą rolą, otwarciem na procesy zewnętrzne, dążeniem do władzy nad rzeczami, przyrodą i materią. Zdaniem Jana Pawła II w wielu wypadkach "zanieczyszczenie lub zniszczenia powodowane w środowisku są skutkiem

⁴⁰ Zob. KŁK 36.

⁴¹ Zob. n. 34.

⁴² Por. A u e r, Jw. s. 196-239; B. H ä r l i n g, *Frei in Christus. Moralthologie für die Praxis des christlichen Lebens*. Bd. 3: *Die Verantwortung des Menschen für das Leben*. Freiburg im Breisgau 1981 s. 192-193, 205-206.

⁴³ Zob. P o d r e z, Jw. s. 67

ograniczonego i wynaturzonego światopoglądu, który wiąże się czasem z prawdziwą pogardą dla człowieka"⁴⁴. Zatracając poczucie swojej podmiotowości wobec środowiska naturalnego, człowiek doprowadził równocześnie do degradacji otoczenie, w którym żyje. Redukując, nawet podświadomie, swoją godność, zredukował tym samym środowisko do roli wielkiego "śmietnika".

W tym miejscu można więc powiedzieć, że moralne rozwiązanie kwestii ekologicznej znajduje swój ostateczny kształt w rozwiązaniu "kwestii antropologicznej".

Na zakończenie tej prezentacji elementów strukturalnych refleksji moralnej nad współczesnym kryzysem ekologicznym trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Mianowicie na konieczność mocnego oparcia tej refleksji na rzetelnej antropologii filozoficzno-teologicznej, na teologii zaangażowania się chrześcijanina w świecie oraz na hermeneutyce środowiska naturalnego. Jest to konieczne, jeśli ta refleksja w sposób rzeczywiście ocalający ma odpowiedzieć na wyzwania kwestii ekologicznej.

IV. KIERUNKI MORALNYCH NORMOWAŃ

Po przedstawieniu zasadniczej tezy niniejszego artykułu pora obecnie na skrótowe przynajmniej omówienie prób podejmowanych dla zbudowania moralności ekologicznej.

Na wstępie trzeba powiedzieć, że mamy tutaj do czynienia rzeczywiście z próbami, nie zaś z dojrzałymi ujęciami systematycznymi. Dotyczy to zarówno prac autorów krajowych, jak i zagranicznych. Próby te są podejmowane bądź z pozycji filozoficzno-etycznej (ks. T. Ślipko), bądź z pozycji teologiczno-moralnej (ks. J. Grzesica). Nie ulega wątpliwości, że dojrzała postać moralnej odpowiedzi na wyzwania kwestii ekologicznej powinna uwzględniać zarówno założenia filozoficzno-etyczne, jak i biblijno-teologiczne⁴⁵. Jednak - jak pokazuje praca A. Auera - do zintegrowanej postaci obu wymiarów refleksji moralnej w kwestii ekologicznej jeszcze daleko. Nie sposób nie dostrzec także różnorodności opcji metodologicznych w podejmowanych próbach tworzenia moralności środowiskowej. W części prezentuje je Auer⁴⁶. Różnorodność ta znajduje swoje uzasadnienie w istniejącym dzisiaj pluralizmie filozoficzno-teologicznym, jak też w enuncjacjach Magisterium Kościoła.

Po tych uwagach wprowadzających zostaną teraz przedstawione niektóre sposoby moralnych normowań w kwestii ekologicznej.

⁴⁴ *Pokój z Bogiem Stwórcą - pokój z całym stworzeniem* n. 7.

⁴⁵ Zob. A u e r, jw. s. 67.

⁴⁶ Zob. tamże s. 64-70.

1. Etyka "czci dla życia" Alberta Schweitzera⁴⁷

A. Schweitzer wychodzi z założenia, że najbardziej bezpośrednio przeżywamy doświadczenie, które wyraża się w stwierdzeniu: "jestem życiem, które pragnie żyć pośród życia, które pragnie żyć...". Cześć dla życia - w przekonaniu A. Schweitzera - jest generalną zasadą moralną, która doświadczona dogłębnie i społecznie upowszechniona - w jednakowym stopniu może uzdrowić stosunki międzyludzkie, jak też stać się podstawą etyki ekologicznej. Autor nie próbuje jednak wysnuć z niej szczegółowych normatywów, przede wszystkim zaś reguł rozwiązywania sytuacji konfliktowych.

Wydaje się, że podobną do idei A. Schweitzera jest koncepcja Ericha Kadleca. W miejsce tradycyjnej etyki jako etyki ludzkiej (*Humanethik*) stawia on etykę natury (*Naturethik*), która tematyzuje odpowiedzialność człowieka wobec roślin i zwierząt. Naczelna zasada tej etyki brzmi: "Strzeż naturalnego porządku, nie krzywdź nigdy bez potrzeby innego istnienia"⁴⁸.

2. Elementy chrześcijańskiej etyki środowiska naturalnego w ujęciu ks. T. Ślipki⁴⁹

Swoją próbę zbudowania etyki środowiskowej o charakterze filozoficznym ks. T. Ślipko opiera na podstawowym założeniu, że podmiotem tejże etyki nie jest przyroda, ale człowiek - rozumiany jako osoba, której najgłębszy sens określa jedność pierwiastka duchowego i materialnego. Duchowy wymiar natury ludzkiej jest podstawą jej wymiaru moralnego, ukierunkowanego ku celom transcendentnym. Przyroda pełni rolę środka służącego urzeczywistnianiu moralnej doskonałości osoby, a przez to dostępuje uczestnictwa w jego godności (w pewnym stopniu "humanizuje się"). Odcinając się od ujęć inkluzjonistycznych i ekskluzjonistycznych, autor wyraża stosunek człowieka do przyrody w paradygmacie "prymatu" bądź "priorytetu człowieka przed przyrodą". Po tych antropologicznych "rozstrzygnięciach" następują ustalenia normatywne.

W zakresie ustaleń normatywnych ks. Ślipko opiera się na pierwiastkach prawdy, dobra i piękna, które do samej głębi przenikają rzeczywistość bytów. Pierwiastki te wyznaczają - wspomniane już wcześniej - trzy płaszczyzny relacji człowieka i przyrody: kontemplacji, symbiozy i pracy. Odpo-

⁴⁷ Na podstawie: Ś l i p k o, Jw. s. 29-30.

⁴⁸ E. K a d l e c. *Realistische Ethik. Verhaltenstheorie und Moral der Arterhaltung*. Berlin 1976 s. 144, cyt. za: A u e r, Jw. s. 66.

⁴⁹ Na podstawie Ś l i p k o, Jw. s. 38-48.

wiedniki tych odniesień znajdują się w sferze moralności i funkcjonują w niej jako przedmioty paralelnych praw i obowiązków człowieka. Ma on prawo do kontemplowania przyrody, do zachowania jej w stanie niezbędnym do utrzymania odpowiadających mu warunków życia i do twórczego przetwarzania środowiska naturalnego. Posiadając te prawa, ma jednak także – idące w parze z tymi uprawnieniami – moralne obowiązki. Istotnym dopełnieniem tych ogólnych założeń jest postulat integralnego ujmowania moralnych determinacji człowieka wobec przyrody (zarówno praw, jak i obowiązków) ze względu na ich współzależność oraz ograniczanie ich moralnych zakresów. Poza tymi ogólnymi założeniami autor nie formułuje szczegółowych rozwiązań deontologicznych.

3. Naczelny postulat etyki środowiska naturalnego w ujęciu ks. J. Grzesicy⁵⁰

W kontekście metodologicznych ustaleń ks. T. Stycznia należy usytuować podjętą przez ks. J. Grzesicę próbę zbudowania etyki ekologicznej (przynajmniej w jej ogólnych założeniach). Ma ona charakter teologiczny. Po części faktograficznej autor przedstawia teologiczne podstawy tejże etyki: stwórczy akt Boga, chrystocentryczny wymiar świata i jego ukierunkowanie eschatologiczne. Opierając się na przyjętych założeniach personalizmu etycznego, jak i ze ścisłej teologicznie integracji człowieka i środowiska naturalnego ks. Grzesica formułuje naczelny postulat etyki środowiskowej jako bezwzględną powinność spełniania czynów mających na celu ochronę naturalnego środowiska człowieka jako wyraz afirmacji godności osobowej człowieka. Ujmując rzecz negatywnie: "istnieje bezwzględna powinność niespełniania czynów będących zagrożeniem dla środowiska naturalnego człowieka"⁵¹. Jeśli się uwzględni, że afirmowanie osoby przez osobę jest podstawą miłości wobec osoby, trzeba stwierdzić, że u podstaw tak konstruowanej etyki środowiska naturalnego leży miłość wobec bliźniego, uznanie jego godności i praw. Stwierdzenia te – aczkolwiek ważne – mają jednak charakter ogólny. W bliższej eksplikacji tej naczelnej zasady moralności środowiskowej ks. Grzesica zwraca uwagę na konieczność zmiany relacji człowiek–środowisko, jak również ujęcia środowiska w kategorii dobra wspólnego i określenia nowej jakości życia. Interesującą próbę ks. Grzesicy krytycznie omawia ks. I. Mroczkowski⁵².

⁵⁰ Na podstawie: J. Grzesica, *Ochrona naturalnego środowiska człowieka – problem teologiczno-moralny*, Katowice 1983.

⁵¹ Tamże s. 117.

⁵² *Środowisko naturalne człowieka jako problem etyczno-teologiczny*, Chs 1986 nr 11–12 s. 180.

4. Koncepcja Alfonsa Auera⁵³

Proponowana przez Auera koncepcja etyki środowiska naturalnego obejmuje dwie części. Pierwsza o charakterze filozoficznym przedstawia model etosu ekologicznego. Charakteryzuje go opcja antropologiczna. Przejawia się ona w szukaniu osobowej identyczności, w solidarności z innymi ludźmi oraz w odpowiedzialnym używaniu przestrzeni życiowej. W drugiej części - o charakterze teologicznym - Auer omawia znaczenie wiary chrześcijańskiej dla etosu ekologicznego. Podejmuje zagadnienie teologii stworzenia, chrystocentrycznego sensu stworzenia oraz ludzkiego sprzeciwu wobec stwórczej i zbawczej woli Boga. Na koniec przedstawia tzw. nowy etos zbudowany na fundamencie biblijno-teologicznym, który ogranicza wszakże do egzemplifikacji wiary, nadziei i miłości w chrześcijańskiej postawie ekologicznej. Jak słusznie zauważa ks. Mroczkowski, całość konstrukcji Auera rodzi jednak wrażenie pewnego dualizmu w podejściu do tematu. Obie części książki - zarówno etyczna, jak i teologiczna - są interesujące, ale brakuje syntezy teologiczno-moralnej⁵⁴.

Zaprezentowane kierunki moralnych normowań w zakresie problematyki ekologicznej ujawniają różnorodność formalną. Ich autorzy wykazują dużą kompetencję w zakresie kwestii ekologicznej. Mankamentem tych prób jest przede wszystkim brak szczegółowych ustaleń deontologicznych.

*

Kwestia ekologiczna (aby już pozostać przy określeniu Jana Pawła II) stanowi dzisiaj jedno z najpotężniejszych wyzwań dla współczesnego świata, jeśli pragnie on przetrwać. Obok tego wyzwania nikt nie może już przejść obojętnie. Nie może tego uczynić zwłaszcza moralista, do którego zadań należy sprecyzowanie odpowiedzi na podstawowe pytanie człowieka: "co należy czynić, a czego unikać?" Dzisiaj pytanie to stawia człowiek z coraz większym lękiem spowodowanym zmianami zachodzącymi w naturalnym środowisku. Są one wynikiem zarówno coraz większych potrzeb człowieka, jak i rosnących wymogów rozwoju cywilizacyjnego.

Choć kwestia ekologiczna łączy się z całym kompleksem zagadnień, to w przedstawionym artykule starano się ukazać jej wymiar moralny, odgrywający ostatecznie zasadniczą rolę tak w jej powstaniu, jak i w jej rozwiązaniu. Z pewnością w przedstawionym materiale wiele jest sformułowań ogólnych

⁵³ Na podstawie: A u e r, Jw.

⁵⁴ Por. M r o c z k o w s k i, Jw. s. 181.

nych oraz ujęć fragmentarycznych. Wynika to m.in. z początkowej fazy refleksji moralnej nad zagadnieniami kryzysu ekologicznego.

Na zakończenie wydaje się celowe sformułowanie kilku postulatów, bez których zrealizowania nawet najlepsze ustalenia deontologiczne w zakresie moralności ekologicznej nie przyniosą oczekiwanych wyników:

1. Pogłębienie wiary w stworzenie i odkupienie świata;
2. Przeżycie wewnętrznej przemiany, aby stać się bardziej solidarnym z człowiekiem i z naturą;
3. Tworzenie i pielęgnowanie duchowości ekologicznej;
4. Rozwijanie pedagogiki środowiska naturalnego.

MORAL REFLECTION AND THE ECOLOGICAL CHALLENGE

S u m m a r y

The article deals with what is one of the greatest problems of the contemporary world, namely, the degradation of our natural environment. Pope John Paul II refers to it as the ecological question. In his opinion its origins life first of all in man's moral crisis.

Man's natural environment is not only valuable in its own right, but it also is the biosphere of human life. Man and environment constitute a kind of unity. Man is linked to the environment through the relation of contemplation, symbiosis and work. These relations have their parallels in the moral sphere, which are the substance of appropriate rights and duties. That is why a threat to the environment always constitutes a threat to the human right to life, which is guarded by God's commandment, "Thou shalt not kill".

The ecological crisis thus challenges us to search for a saving remedy. A special role in this falls to the moral disciplines: ethics and moral theology. It is up to them to work out both general and particular principles of man's ecological behaviour so as to make it affirm human dignity and the value of the environment. Aiming at a philosophical and theological synthesis, moral reflection ought to take into account such constitutive elements as participation in the mystery of sin, sense of responsibility, correct hierarchy of values, due autonomy of the natural environment, and man's dignity.

Existing attempts to develop a morality of ecology by A. Schweitzer, A. Auer, T. Ślipko and J. Grzesica are also discussed.